



# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Jesień 2019

A.D. 2019 — A.M. 6148

Nr 550

### SPIS TREŚCI

Zaraza grzechu i jedyne lekarstwo na nią.....	34
Słowa Jezusa o modlitwie.....	39
Z czyjego upoważnienia, co, komu i dlaczego głosimy? .....	43

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć[...]” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego [...]. Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi [...]: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem [...]. Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością”. „[...] Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan [...] Przez większy i doskonalszy przybytek, [...] Znalazłszy wieczne odkupienie”. — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.

# ZARAZA GRZECHU I JEDYNE LEKARSTWO NA NIĄ

„I jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy” - Jana 3:14 (BW)

„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” - Jana 3:16

**R**OZPOCZYNAJEMY to rozważanie w Bożym Ogrodzie. 1 Moj. 2:15 (BW): „I wziął Pan Bóg człowieka i osadził go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł”. W. 16 (BW): „I dał Pan Bóg człowiekowi taki rozkaz: Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść”. W. 17 (BW): „Ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz”. Nie było wówczas żadnej zarazy grzechu, Bóg poprosił jedynie swe dziecko, by było posłuszne. Następnie Bóg Jehowa dał człowiekowi pomocnika, aby nie był samotny. Potem Bóg dał tym dwojgu przepisy, aby ich przestrzegali. Tymczasem wąż przekonał kobietę do zjedzenia zakazanego owocu i mężczyzna także go zjadł.

1 Moj. 3:7 (BW): „Wtedy otworzyły się oczy im obojgu i poznali, że są nadzy. Spletli więc liście figowe i zrobili sobie przepaski”. Tak, zaraza grzechu zawisła nad ludzkością! Posłuchajmy jednak słów miłosierdzia ze strony Boga – 1 Moj. 3:21 (BW): „I uczynił Pan Bóg Adamowi i jego żonie odzienie ze skór, i przyodział ich”.

## TERAŹNIEJSZA PRAWDA i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane kwartalnie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)  
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań

Redaktor

Leon Snyder, 1156 St. Matthews Road, Chester Springs,  
PA, 19425-2700, U.S.A.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Henryk Olekszy

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne:

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamska, malajalam,  
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie prawdy parazyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się prawdy epifanio-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym z ludu Pana, którzy o to poproszą.

### PIERWSZE KŁAMSTWO SZATANA:

„[...] Na pewno nie umrzecie”.

1 Moj. 3:4 (UBG)

### PRZYKAZANIE BOŻE:

„Ale z drzewa poznania  
dobra i zła jeść  
NIE BĘDZIESZ, bo tego  
dnia, kiedy zjesz z niego,  
na pewno umrzesz”.

1 Moj. 2:17 (UBG)

Prześledźmy działania Boga Jehowy, ukazując Jego gotowość do dania lekarstwa na tę zarazę grzechu. Iz. 64:6 (UBG): „My wszyscy jednak jesteśmy jak nieczyści, a wszystkie nasze sprawiedliwości są jak szata splugawiona; wszyscy opadliśmy jak liść, a nasze nieprawości uniosły nas jak wiatr”. Ten werset jest zgodny z 1 Moj. 3:7, który mówi o tym jak Adam i Ewa spletli sobie okrycie z liści figowych (własna sprawiedliwość), którego Bóg nie mógł przyjąć. Straszną rzeczą dla nas byłoby stanąć przed Bogiem w stanie naszej własnej sprawiedliwości! Łaskawość Boga Jehowy jest ponownie ukazana w Iz. 61:10 (BW): „Bardzo się będę radował z Pana, weselić się będzie moja dusza z mojego Boga, gdyż oblókł mnie w szaty zbawienia, przyodział mnie płaszczem sprawiedliwości [...]”. Tak, Bóg przygotował dla Adama i Ewy okrycie ze skór (wymagające przelania krwi) sugerując, że przyszłe przykrycie (szatą sprawiedliwości Chrystusowej), zapewnione przez śmierć człowieka (odkupiciela), będzie we właściwym czasie jedynym lekarstwem.

Zwróćmy naszą uwagę na doświadczenia Izraela na pustyni, przedłużone do trzydziestu ośmiu lat z powodu ich nieprzygotowania i braku wiary, by od razu wejść do Kanaanu: 4 Moj. 14:16 (BW):

„Ponieważ nie mógł Pan wprowadzić ludu tego do ziemi, którą im poprzysiągł, zabił ich na pustyni”. Ten przedłużający się czas był niewątpliwie okresem cennych instrukcji udzielnych im

na różne sposoby – 4 Moj. 14:34 (BW): „Według liczby dni, w ciągu których badaliście tę ziemię, a było ich czterdzieści, dzień licząc za rok, będziecie ponosić karę za wasze winy przez czterdzieści lat i doznacie mojej niechęci”. Najwidoczniej te lata ćwiczenia w prawach, ofiarach itp., doprowadziły ten lud do takiego poziomu moralnego i religijnego, że ich następnym wielkim grzechem było szczycenie się ich własną świętością – pycha serca. Przyznając się do swej degradacji i grzechu oraz niewierności w przeszłości, uważali, że uczynili wielki postęp i nie powinni już dłużej być tak traktowani, jak wcześniej.

Ponownie dostrzegamy brudne szaty własnej sprawiedliwości, władające ich sercami. Chociaż przyznawali, że twarde panowanie Mojżesza i Aarona nad nimi w przeszłości było konieczne, to uważali, że nie jest ono dłużej niezbędne. Pod przywództwem Korego, Datana i Abirona wywołali powstanie – jego wpływ był tak znaczny, że brało w nim udział 250 przywódców i najbardziej wybitnych mężczyzn w Izraelu. 4 Moj. 16:2 (BW): „Zbuntowali się [ci, którzy nie uznają Boskich instytucji w duchowym Izraelu] przeciwko Mojżeszowi, a wraz z nimi dwustu pięćdziesięciu mężów izraelskich, książąt zboru, powoływanych na uroczyste zebrania, mężów znakomitych”. Oni twierdzili, że teraz cały Izrael jest święty i dlatego Mojżesz i Aaron nie powinni być dłużej uznawani za jedynych, z którymi Bóg się komunikuje. W ten sposób dawali do zrozumienia, że Mojżesz i Aaron usiłovali utrwalić hierarchię, jakiej Bóg nie ustanowił i której prawdziwi Izraelici nie powinni uznawać. 4 Moj. 16:3 (BW): „Połączyli się, by wystąpić przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi, i rzekli do nich: Dość tego! Cały bowiem zbór, wszyscy w nim są święci, i Pan jest wśród nich; dlaczego więc wnosicie się ponad zgromadzenie Pańskie?”

Jest tutaj lekcja dla duchowych Izraelitów: Ona uczy nas, byśmy nie stali się zarozumiali i wyniośli, chełpliwi czy też dumni z powodu duchowych osiągnięć i pobożności. Uczy nas także, że w Boskiej ocenie nie ma żadnej świętości, która nie zawiera pokory i zupełnego poddania się Boskim zarządzeniom. Ta lekcja przypomina nam także o przepowiedzianym buncie, który będzie mieć miejsce przy końcu Tysiąclecia, wśród tych, którzy osiągną doskonałość w Wieku Tysiąclecia – niektórzy z nich objawią swą niezdatność do życia wiecznego przez brak poddania się Boskim zarządzeniom.

## BÓG POTRAFI ZMIENIAĆ SERCA.

Łagodnie pouczaj tych, którzy sprzeciwiają się prawdzie.  
**BYĆ MOŻE BÓG ZMIENI ICH SERCA  
i poznają prawdę.**

Mojżesz wezwał do siebie przedstawicieli tego buntu. Uprzejmie i cierpliwie rozmawiał z Korem, jedynym, który odpowiedział na jego wezwanie, wskazując mu Boskie zarządzenie.

Od innych otrzymał obraźliwą odmowę przedyskutowania tej kwestii. Ta uprzejmość okazana przez wodza, jego wyrozumiałość i próba pomocy tym, których nogi zboczyły z drogi, tym bardziej zasługuje na naszą sympatię i ocenę oraz uczy nas łagodności i cierpliwości wobec „tych, którzy się sprzeciwiają” Boskiemu porządkowi. 2 Tym. 2:25 (BW): „Napominający z łagodnością krnąbrnych, w nadziei, że Bóg przywiedzie ich kiedyś do upamiętania i do poznania prawdy”. Jednak nie powinniśmy spodziewać się powodzenia w każdym przypadku, tak jak Mojżesz nie odniósł powodzenia w tej sprawie. Gdy serce jest złe, nie może być prowadzone przez rozum. Pycha, zarozumiałość i ambicja są dowodami złego stanu serca.

Daleki od próby użycia siły przeciw tym mężom, Mojżesz trzymał ich za słowo i zaprosił do wykazania mocy, przywilejów i Boskiego autorytetu, do których rościli sobie prawo. Wyzaczył, by następnego dnia spotkali się z nim oraz Aaronem i pozwolili, by PAN przez swe opatrności rozstrzygnął sprawę. Widocznie wpływ Korego na całe zgromadzenie był bardzo wielki. Ogólnie łatwiej jest wpłynąć na ludzi mówiąc im, że są lepsi i więksi niż wcześniej mniemali, ponieważ to wywołuje w nich pychę. Jednak Bóg zachował lud, chociaż pokazał swoje oburzenie twierdzeniami buntowników, sprawiając, że ziemia rozstąpiła się i pochłonęła tych trzech czołowych wodzów buntu „świętości” oraz ich namioty, rodziny itd. a także powodując plagę ognia, która wybuchła w obozie, uśmiercając 250 książąt, którzy przyłączyli się do buntu. Jest w tym lekcja dla nas, że powinniśmy mieć się na baczności, aby nasza świętość była właściwego rodzaju – nie własna sprawiedliwość (liście figowe), lecz poddanie się sprawiedliwości pochodzącej od Boga.

Chociaż ci, ludzie biorący udział w buncie, nie umarli drugą śmiercią, ale we właściwym czasie będą mieć udział w korzyściach płynących z wielkiego pojednania dokonanego przez antytypicznego Kapłana – to jednak oni symbolizowali osoby, które cieszyły się wielkimi łaskami PANA, a sprzeniewierzyły je, w pysze używając ich samolubnie oraz i poszli na drugą śmierć, a razem z nimi ich zwolennicy, mający udział w ich grzechu. Można byłoby przypuszczać, że tak uderzająca manifestacja Boskiej woli powinna gruntownie skorygować złego ducha wśród ludu i ukazać im różnicę pomiędzy ich chełpliwym samousprawiedliwianiem się,

a sprawiedliwością wynikającą z zupełnego podania się Boskiemu zarządzeniu, jedynemu jakie mogło zyskać Boską aprobatę. Lecz tak nie było; ludzka przewrotność jest pokazana w fakcie, że następnego dnia wodzowie izraelscy podburzyli lud przeciw Mojżeszowi i Aaronowi, zarzucając im, że byli bezbożnikami, mordercami – że poprzedniego dnia jakąś mocą zabili tych, którzy naprawdę byli ludem PAŃSKIM. W rezultacie tego PAŃSKIE oburzenie rozpało się przeciwko ludowi, a zostali zachowani przez wstawienictwo tych, przeciwko którym rzucano oszczerstwo i tylko 14.700 zginęło w wyniku zarazy. 4 Moj. 16:49: „A było umarłych od onej plagi czternaście tysięcy i siedem set, oprócz onych, którzy pomarli z przyczyny Korego”.

Ten sam duch pychy, buntu oraz jego konsekwencje można dostrzec w naszych dniach (2019). Jak wielu jest tych, którzy nie będąc prawi w sercu, mają większą lub mniejszą sympatię do tych, do których Bóg nie ma sympatii! (skłonność, by myśleć lub odczuwać podobnie – emocjonalna lub umysłowa zgodność). Oni widzieli „popędliwych” powstających w zgromadzeniu PANA, usiłujących pociągnąć za sobą uczniów. Potem byli świadkami ich odrzucenia przez PANA, zamiast ustanowienia ich wielkimi wodzami, jak się spodziewali. Widzieli również, jak przez działanie Boskiej opatrności, pochłonęła ich ziemia (światowość lub różne fałszywe idee), grzebiąc ich w zapomnieniu, jeżeli chodzi o ich przywództwo. Jednak po tych przejawach Boskiego postępowania z tymi przesiewaczami oraz po odsunięciu ich od światła teraźniejszej prawdy itd., wciąż sympatyzują z nimi i narzekają, że odpadnięcie tych przesiewaczy w ciemność i zapomnienie nie stało się z woli PANA, lecz winni są Jego „wierni”. Dz.Ap. 3:22,23 (BW): „Wszak Mojżesz powiedział: Proroka, jak ja, spośród braci waszych wzbudzi wam Pan, Bóg; jego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie”. W. 23: „I stanie się, że każdy, kto by nie słuchał owego proroka, z ludu wytępiony będzie”. Porównaj PT 745: „Zarządzenia odnoszące się do generalnych wodzów”.

Tacy, którzy tak postępują przypominają Izraelitów, którzy za stratę tych niedoszłych wodzów obwiniali prawdziwie wyznaczonych przez PANA sług – Mojżesza i Aarona. Nauczmy się z tej lekcji, aby zawsze być po stronie PANA i zachowywać nasze serca wolne od uprzedzenia, pychy i samowoli, abyśmy w każdej kontrowersji zawsze mogli rozpoznać, po której stronie jest PAN. 2 Moj. 32:26 (UBG): „[...] Kto jest za PANEM, niech przystąpi do mnie [...]”. Ci, którzy tak nie czynią, prawdopodobnie tracą swoje duchowe życie, tak jak 14.700 osób w typie straciło swe naturalne życie. Jednak ich zwiedzenie w warunkach, w jakich mogli nauczyć się prawdy dowodzi, że nie zrobili właściwego użytku z danymi im przywilejami, co łącznie z popieraniem przesiewaczy

i pomaganiem im, uczyniło ich antytypicznymi Lewitami, synami Korego.

Po tym, gdy lekcja, wskazująca po czyjej stronie jest Bóg, wywarła wrażenie na Izraelu, PAN rozkazał, aby przyniesiono laski wodzów z każdego pokolenia – Aaron reprezentował pokolenie Lewiego. Te laski były pozostawione na noc w Świątynicy Najświętszej. Następnego ranka zostały one pokazane całemu ludowi i na żadnej lasce nie było jakiegokolwiek zmiany z wyjątkiem laski należącej do Aarona, która pokryła się pąkami, kwiatami i migdałami. 4 Moj. 17:8: „A gdy nazajutrz przyszedł Mojżesz do namiotu świadectwa, oto się zazieleniła laska Aarona z domu Lewiego, i wypuściła listki i wydała kwiat, i zrodziła dojrzałe migdały”. Osobliwością drzewa migdałowego jest to, że pąki z owocami pojawiają się przed liśćmi. Tak również było z Królewskim Kapłaństwem: oni ofiarowali lub zaczęli przynosić owoce, zanim liście ich wyznania wiary były widoczne.

PAN podkreślił swój wybór pokolenia Lewiego i kapłaństwa Aaronowego, udzielając lekcji uznania dla nich całemu Izraelowi. PAN wybrał także Chrystusa jako Najwyższego Kapłana naszego porządku lub wyznania oraz Kościoła i domowników wiary, aby byli połączeni z Nim w dziele służby. Ostatecznie oni będą uznani przez wszystkich, którzy pragną być w harmonii z PANEM – przez wszystkich, którzy wejdą do Tysiącletniego Kanaanu. Wszyscy ludzie dowiedzą się wówczas, że Bóg czyni wielką różnicę między „domownikami wiary”, a różnymi nauczycielami moralności, wyższego krytycyzmu itp., którzy wyparli się wiary i usiłują uczyć innych treści niż te podane w Słowie Bożym – w centrum których jest krzyż Chrystusa. Światło, ożywienie i owoce sprawiedliwości są skupione w domownikach wiary i to stanie się widoczne dla wszystkich.

Dwa inne wydarzenia związane z tym czasem – z końcem ich przebywania na pustyni – to śmierć Miriam, siostry Mojżesza oraz śmierć Aarona, jego brata. Czterdzieści lat dobiegało końca, a lud pod przywództwem PANA był teraz gotowy do wejścia do Kanaanu. Miasto Kades Barne było widocznie centrum ich obozowiska i tam najpewniej był postawiony ich Przybytek, choć z konieczności, duża liczba ludzi z trzodami i bydłem, do jakiej wzrósł Izrael podczas tych 38 lat, z pewnością zajmowała dość duży obszar, o czym znajdujemy różne wzmianki (4 Moj. 33:19-36). Kananejczycy prawdopodobnie obawiali się inwazji ufortyfikowali do pewnego stopnia swój kraj w okolicy Kades Barne przy południowych granicach Kanaanu w pobliżu Edomu. Dostrzegając, że Izraelici byli przygotowani do drogi, zaatakowali ich i wzięli trochę jeńców – prawdopodobnie w celu ostrzeżenia i zastraszenia Izraelitów. Było to okazją do złożenia ślubu przez Izra-

elitów – wspomnianego w 4 Moj. 21:2 – że miasta Kananejczyków będą doszczętnie zniszczone po zdobyciu ich. Nie powinniśmy rozumieć, że w. 3 oznacza, że Izrael pokonał Kananejczyków i zniszczył ich miasta w tym czasie. To powinno być raczej rozumiane jako zdanie wtrącone, jako wyjaśnienie, że później podczas kampanii Izraela w Palestynie, Bóg zgodnie z ich ślubem, podał im miasta tej ziemi, które oni zniszczyli. Izraelici nazwali to miejsce Chorma na pamiątkę ich ślubu. Obecnie prawo do tak kompletnego zniszczenia wroga i jego własności nie byłoby dozwolone w cywilizowanym świecie. Jednak powinniśmy pamiętać, że działania PANA z Izraelem były typami daleko sięgającymi w swym znaczeniu.

W typie Kananejczy i ich bastiony itp., przedstawiali grzech, jego pokusy, pochlebstwa oraz silne umocnienie się w słabościach ciała! Ze strony poświęconych nie powinno być żadnego rozejmu ani kompromisu z grzechem. To ma być wojna zagłady i takie było znaczenie tego typu. To lepiej pomoże nam zrozumieć tę sprawę, gdy uświadomimy sobie, że Kananejczyki, którzy byli zniszczeni, nie zostali przez PANA oddani diabłom na wieczne męki – lecz po prostu poszli do wielkiego więzienia śmierci, tak samo jak poszli przed nimi ich ojcowie. Nie miało znaczenia, czy oni zmarli w wyniku zarazy czy zginęli od miecza – nadejdzie czas, gdy oni wszyscy zostaną wyprowadzeni z więzienia śmierci przez wielkiego Odkupiciela jako antytypiczne potomstwo Abrahama. Otrzymają wtedy możliwość dojścia do pełnego poznania prawdy, aby mogli być zbawieni i to zbawieni wiecznie, jeśli spełnią warunek posłuszeństwa i zgodności serca z Boską wolą. Jana 5:28,29 (BW): „Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą [...]”.

W 1 Moj. 36:8 (BW) czytamy: „Ezaw zamieszkał na pogórzach Seir. Ezaw to Edom [potomkowie Eza-wa, brata Jakuba]”. Izrael poprosił Edomitów, aby mógł przejść przez ich kraj, aby wejść do Kanaanu od wschodniej strony, zamiast od południowej. Edomici odmówili. 4 Moj. 20:21 (BW): „I nie pozwolił Edom synom izraelskim przejść przez swoją ziemię, toteż synowie izraelscy ominęli go” i byli zmuszeni odbyć długą podróż wzdłuż terytorium Edomitów, przez bardzo suchy i jałowy łąd. To tutaj jeszcze niedawno lud twierdził, że „cały jest święty”, był tak zniechęcony, że ponownie chciał wrócić do ziemi egipskiej i to tutaj szemrał przeciwko Bogu, przeciwko Mojżeszowi i mannie, którą nadal był żywiony. To w tym krytycznym czasie Bóg ukarał ich plagą węży ognistych za ich niecierpliwość i pogardę dla

## NADCHODZI GODZINA Czas naznaczony

*Jana 5:28,29, UBG*

„Nie dziwcie się temu,  
bo nadchodzi godzina,  
w której wszyscy, którzy są  
w grobach, usłyszą jego głos.  
I [...] wyjdą [...]”!

PAŃSKIEGO prowadzenia i zaopatrzenia ich.

W 4 Moj. 21:6 (BW) czytamy: „Wtedy zesłał Pan na lud jadowite węże, które kąsały lud, i wielu z Izraela pomarło”. Nie wiemy i nie ma to znaczenia czy PAN specjalnie stworzył te węże, czy jedynie wykorzystał okoliczności i warunki, tak jak wówczas, gdy zesłał przepiórki. W swoich cu-

dach Bóg generalnie wykorzystuje różne środki do osiągnięcia celu. One są dla nas cudami, ponieważ w pełni nie rozumiemy tych środków, którymi Bóg się posługuje. Tak jest na przykład w czasach, w których żyjemy. Gdybyśmy mogli wyobrazić sobie, że wiedza, dotycząca działania Internetu, smartfonów, mediów społecznościowych, iPadów, milionów wiadomości momentalnie przesywających powietrze, została wymazana z ludzkiej wiedzy, to rezultaty działania tych rzeczy opowiedziane w następnych wiekach ludziom nieznającym ich metod działania, wydawałyby się cudami. Gwałtowność ataku węży i wysoka umieralność wśród Izraelitów, mogłyby się nam wydawać cudem, lecz powinniśmy pamiętać, że szacuje się, iż nawet w obecnym czasie w Indiach, „kilka tysięcy ludzi każdego roku umiera z powodu ugryzienia przez kobrę”.

Pewien pisarz opisując ukąszenie przez brazylijskiego węża, pisze: „Nawet w takich przypadkach, gdy ofiara wyzdrowieje, cały jej organizm jest porażony przez pewien czas, a ukryta zjadliwość trucizny jest trudna do usunięcia, powodując liczne stany zapalne, czyraki i owrzodzenia, które ciągną się przez wiele lat. Również system nerwowy jest bardzo osłabiony, a zawroty głowy i paraliż są zwykle oznakami silnego działania jadu, jaki ten gad w niewyjaśniony sposób wytwarza z zupełnie nieszkodliwej żywności”.

Lud izraelski nauczył się czegoś z tych doświadczeń i zbyteczne było tłumaczenie mu, że dopust ognistych węży był PAŃSKIM karaniem za ich szemranie i bunt. W związku z tym powinniśmy nauczyć się rozróżniać pomiędzy doświadczeniami Izraelitów, a podobnymi doświadczeniami, które są udziałem świata w ogólności. Powinniśmy pamiętać, że przez Przymierze Prawa Zakonu, które Bóg zawarł z Izraelem przy Górze Synaj, On obiecał mu ochronę przed chorobami i wszelkim złym wpływem, tak długo, jak długo ten naród będzie wierny i lojalny w stosunku do Niego. W razie gdyby byli nieposłusznymi i nielojalnymi zagroził im, że będą karani chorobami, klęskami, śmiercią itp. (3 Moj. 26:3-46).

Zatem dla Izraelity choroba i zaraza oznaczały Boski gniew. Dla innych narodów to oznaczało zwykły bieg wydarzeń, ponieważ oni ani nie byli chronieni przed różnymi śmiertelnymi plagami świata, ani te powodujące śmierć plagi nie były specjalnie zsyłane na nich.

Lud przyszedł do Mojżesza wyznając swój grzech i prosząc go o wstawienie się do PANA w ich imieniu. Podobnie jak Bóg, Mojżesz nie zganił ich, gdy okazali pokutę i skruchę. Bardzo szczerze przedstawił ich sprawę przed PANEM. PAN usłyszał i odpowiedział na tę prośbę, lecz w pośredni sposób, dobrze obliczony na wpojenie im zależności od Niego oraz na dostarczenie nam, duchowym Izraelitom, wielkiej duchowej lekcji. Lekarstwem na ukąszenie węża było spojrzenie na brązowego (miedzianego) węża, przymocowanego na wierzchołku słupa. Ten słup prawdopodobnie był obnoszony po całym obozie Izraelskim, aby wszyscy chorzy, cierpiący, mogli mieć możliwość spojrzenia na niego i być uleczeni.

Nie powinniśmy kwestionować znaczenia tego zdarzenia jako typu, ponieważ oświadcza to sam nasz Pan w tytułowym wersecie (Jana 3:14,15). Wąż na słupie przedstawiał Chrystusa na krzyżu. Jana 12:32 (BW): „A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę”. Prawdą jest, że wąż reprezentuje grzech, nikczemność, zło, ból i cierpienie, natomiast nasz Pan mógł być naszym Odkupicielem tylko dlatego, że był święty, niewinny i odłączony od grzeszników. Zatem powstaje pytanie: dlaczego wąż był użyty do przedstawienia naszego Pana? Dlaczego Mojżesz nie kazał uczynić gołębia czy baranka z miedzi, przedstawiających cichość, niewinność i czystość Tego, który za nas umarł? Odpowiadamy, że właściwa ocena odpowiedzi na to pytanie, jest kluczem do zrozumienia wielkiego pojednania dokonanego przez Boga dla ludzi, przez człowieka Chrystusa Jezusa, „[...] który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie” (1 Tym. 2:5,6, BW). Wąż przedstawiał transakcję pojednania lepiej, niż mógłby to uczynić jakiś inny symbol. Wąż w Edenie był agentem i przedstawicielem Szatana w zwiedzeniu do grzechu naszych pierwszych rodziców. W tym znaczeniu, ugryzienie przez tego węża – Diabła, naszych pierwszych rodziców, a przez nich naszego rodu, niszczy całą ludzką rodzinę śmiercią z towarzyszącymi jej bólami i cierpieniami. Apostoł oświadcza: „[...] wszystko stworzenie wspólnie wzdycha i wspólnie boleje aż dotąd” (Rzym. 8:22).

Pozbycie się tego wirusa grzechu, tego „starego węża” jest niemożliwe. Nie ma żadnego lekarstwa, które MY moglibyśmy zastosować. Ludzkość może

## SZATAN

reprezentuje  
grzech, podłość, zło,  
ból i cierpienie.

## JEZUS

był święty, niewinny  
i odłączony od grzeszników.

On jest naszym  
ZBAWICIELEM,  
zabrał nasze grzechy.

jedynie spoglądać ku Bogu oczekując pomocy, a pomoc, której On dostarcza jest przez zesłanie swego Syna – Jedynego nieskalanego. Nie wystarczyłoby też, by Ten nieskalany zamieszkał z nami, poznał nasze kłopoty i współczuł nam oraz doradził, jak pozbyć się grzechu. Nie, to nie wystarczy. On nie może sprzeciwić się ani cofnąć zarządzeń Ojca, chociaż może je wypełnić – może zająć nasze miejsce, może ponieść naszą karę. A Apostoł wyraża to w następujący sposób: Tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem

(ofiara) uczynił, abyśmy mogli być sprawiedliwi w oczach Boga przez Niego (2 Kor. 5:21). Zatem wąż reprezentował grzech w każdym znaczeniu tego słowa i ponieważ cały świat został ukąszony czy zarażony, nasz Pan musi zająć miejsce grzesznika, aby grzesznik mógł zostać uwolniony spod wyroku; i to dlatego wąż był zawieszony na słupie.

Tak jak ukąszony Izraelita patrzył na miedzianego węża i w następstwie tego był uleczone, tak w antytypie my, ukąszeni przez węża grzechu, skręcający się z bólu i umierający od jego trucizny, musimy obecnie patrzeć oczami wiary – z rozgrzewającym serce, ożywiającym świętym Duchem zrozumienia. Tak, musimy patrzeć na Jezusa. Musimy Go widzieć jako węża, ponieważ Ten, który zajął nasze miejsce, poniósł naszą karę za grzech, stał się naszym zastępcą i wykupił nas spod wyroku śmierci. Nie wystarczyło, by Izraelita spoglądał w niebo lub patrzył na baranka, niezbędne było, by patrzył na węża z miedzi. Tak jest z nami, nie możemy patrzeć na Jezusa z różnych perspektyw. Niektórzy wierzą w jedną rzecz, a inni w inną w odniesieniu do Niego, ponieważ zgodnie z Boskim zarządzeniem, tylko jeden rodzaj wiary w Chrystusa jest skuteczny – a jest to wiara, która uznaje Go za wszystkich. 1 Tym. 2:5 (BW): „Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus”, a werseł 6 mówi: „Który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie”. Tak, Jezus jest zastępstwem za nas. Ludzie mogą otrzymać pewne błogosławieństwa patrząc na Jezusa jako wielkiego, wzorowego człowieka, wielkiego Żyda, wielkiego nauczyciela itd., i takie spoglądanie okaże się dla nich pożyteczne pod względem moralnym, umysłowym, fizycznym. Jednak patrząc w ten sposób nie mogą osiągnąć wiecznego życia i nadal będą ginąć od ukąszenia przez grzech. Muszą uczynić coś więcej. Tyłko ci, którzy patrzą na Niego jako antytyp węża na pustyni, mają Jego obietnicę odpuszczenia grzechów oraz przyjęcia przez Boga do życia wiecznego.

PT 2019, s. 34-39

# SŁOWA JEZUSA O MODLITWIE I KWESTIE ZWIĄZANE Z NIĄ

*„[...] Proście, a będzie wam dano; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono”.  
(Łuk. 11:9, porównaj z Mat. 7:7)*

**W**IERZYMYSY, że nasz drogi Ojciec Niebiański i nasz drogi Pan Jezus będą zadowoleni z nas, gdy w szczególny sposób użyjemy tych słów Jezusa dotyczących modlitwy i spraw z nią związanych i okazemy nasz stosunek do nich. Z kontekstu (wiersze od 1 do 8) dowiadujemy się, że jeden z uczniów Jezusa widząc, jak On się modli, poprosił Pana, by nauczył go modlić się. Nasz Pan łaskawie spełnił tę prośbę i podał piękny wzór modlitwy zapisanej w wierszach od 2 do 4 (porównaj z Mat. 6:9-13), z jej pełną czci inwokacją podkreśleniem chwały, prośbami, wyznaniem, itd.

Potem Jezus podał pewną ilustrację (wiersze od 5 do 8) o człowieku przychodzącym o północy do domu swego przyjaciela i proszącym pilnie o chleb, ponieważ miał zbyt mało lub nie miał wcale żywności dla niespodziewanego gościa. Ten przyjaciel i cała jego rodzina byli już w łóżku, więc wołał oczywiście, by go nie niepokojono i nie zmuszano do wstawania oraz udzielania chleba temu człowiekowi. Jednak po zapoznaniu się z wielką potrzebą tego człowieka i natarczywością, z jaką prosił o pomoc, przyjaciel spełnił jego prośbę.

Jezus użył tej ilustracji, tak jak to uczynił z przypowieścią o natrętnej wdowie (Łuk. 18:1-8), by podkreślić ważność regularności modlitwy, a także ważność uporczywości i wytrwałości w niej. W Efez. 6:18 (UBG) czytamy: „We wszelkiej modlitwie i prośbie modląc się w każdym czasie w Duchu, czuwając nad tym z całą wytrwałością i z prośbą za wszystkich świętych” (zob. Kol. 4:2). W tej sytuacji, mając na uwadze te myśli, Jezus wypowiedział zacytowane na wstępie słowa naszego tekstu, udzielając swoim uczniom pełnych miłości napomnień związanych z modlitwą, mówiąc im, by prosili, szukali i kołatali. Teraz przystąpimy do rozważenia jednego po drugim tych trzech napomnień Jezusa mających związek z modlitwą.

## „PROŚCIE, A BĘDZIE WAM DANO”

Jezus pragnął, by Jego uczniowie zdali sobie sprawę z tego, że powinni przychodzić – regularnie i wytrwale, w sposób przez Niego ustalony – w modlitwie do Ojca Niebiańskiego ze swymi wielkimi i małymi prośbami, we wszystkich sprawach życia. Uczniowie Jezusa nie powinni nigdy przypuszczać, że Bóg jest zbyt zajęty innymi sprawami, by wysłuchiwać ich próśb przedstawianych w modlitwach, gdyż On ma licznych

aniołów, którzy pomagają w wysłuchiwaniu modlitw i odpowiadaniu na nie.

Jednym z powodów, dla którego liczni chrześcijanie, włączając jednostki oświecone prawdą, nie wiodą radosnego, zwycięskiego życia chrześcijańskiego jest to, że nie proszą o to regularnie i wytrwale, i że nie oczekują uważnie na odpowiedzi Boga. Niektórzy błędą dźwigając brzemiona, zamiast zrzucić je na Pana w serdecznej modlitwie, prosząc Go o pomoc w znoszeniu ich, a potem iść do przodu z pieśniami chwały w swych sercach.

Powinniśmy odczuwać silne pragnienie (i nie opierać się mu) modlenia się i błagania na kolanach, gdziekolwiek byłoby to rozsądnie możliwe: „Chodźcie, oddajmy pokłon i padajmy przed nim; klękniemy przed PANEM, naszym Stwórcą” (Ps. 95:6, UBG; Łuk. 22:41). W innych sytuacjach powinniśmy wznosić swoje umysły i serca do Pana w modlitwie. Znana jest opowieść o pewnym zgromadzeniu, które poszukiwało pastora i zastanawiano się jaki powinien być wysoki? Jedną z odpowiedzi brzmiała: „Tak wysoki, by klęcząc sięgał aż do nieba”.

Apostoł Jakub mówi: „[...] nie otrzymujecie, przeto iż nie prosicie” (Jak. 4:2). Lecz on także podkreśla, że możemy prosić w niewłaściwy sposób. „Proście a nie bierzecie, przeto, iż źle prosicie, abyście to na rozkosze wasze [samolubne pragnienia] obracali”. Mamy uważnie analizować motywy swoich próśb przedstawianych w modlitwach, by ich celem nie było zaspokajanie naszych samolubnych pragnień. Aby uniknąć zawodu w związku z prośbami wyrażanymi w modlitwie, powinniśmy prosić w imieniu Jezusa. On powiedział swoim uczniom: „A o cokolwiek będziecie prosić w moje imię, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu. Dotąd o nic nie prosiliście w moje imię. Proście, a otrzymacie, aby wasza radość była pełna” (Jana 14:13 UBG; 16:24 UBG).

Powinniśmy także postępować według składającej się z dwóch punktów instrukcji Jezusa podanej w Jana 15:7: „[1] Jeśli we mnie mieszkać będziecie i [2] słowa moje w was mieszkać będą, czegobyściekolwiek chcieli, proście, a stanie się wam”. Jeśli w Nim mieszkamy, to znaczy, jeśli przez pokutę, wiarę w Jezusa jako Zbawiciela i przez poświęcenie zamieszkaliśmy w Nim, w sensie zaakceptowania Jego zwierchnictwa i w Nim pozostajemy. Jeśli Jego słowo mieszka w nas, to znaczy,

że jeśli słowa Jezusa – oraz Proroków i Apostołów – pozostają w nas, to panujemy nad sobą i swoim postępowaniem zgodnie z naukami Biblii – Słowa Bożego, udzielonymi nam jako naśladowcom Chrystusa.

Ponadto mamy prosić z wiarą, wierząc, że Bóg nam odpowie wcześniej lub później, w odpowiednim czasie i w odpowiedni dla Jego mądrości sposób. Jezus powiedział: „[...] Jeźlibyście mając wiarę [...] tej górze [królestwu Szatana] rzekli: Podnieś się, a rzuć się w morze [niespokojne masy społeczeństwa], stanie się. I wszystko, o cobyściekolwiek prosili w modlitwie wierząc, weźmiecie” (Mat. 17:20; 21:21,22; Łuk. 17:6).

Oprócz tego swoje prośby powinniśmy zanośić z wdzięcznością. To jest podkreślone w Fil. 4:6,7 (UBG): „Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim przez modlitwę i prośbę z dziękczynieniem niech wasze pragnienia będą znane Bogu. A pokój Boży, który przewyższa wszelkie zrozumienie, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie”. Zobacz też Kol. 4:2.

Następną ważną kwestią związaną z błagalnymi i innymi modlitwami jest wspólne modlenie się. Jezus zwrócił na to uwagę swoim uczniom w Mat. 18:19,20. Jeśli rodzinne modlitwy nie zostały wdrożone lub są zaniedbywane, należałoby je regularnie organizować. Zwykle jest prawdą, że „rodzina, która razem się modli, trzyma się razem”. Lud PAŃSKI ma wspólnie zasyłać prośby i błagania w czasie swych nabożeństw i przy innych okazjach. Niektóre z najobfitszych Boskich błogosławieństw, takie jak błogosławieństwo podczas Pięćdziesiątnicy (Dz. Ap. 1:14; 2:1), nastąpiły po wspólnej, jednomyślnej modlitwie braci.

Biblia kładzie nacisk na modlenie się jednych za drugimi, szczególnie wtedy, gdy bracia przeżywają srogie pokusy do czynienia zła oraz inne trudne próby (Łuk. 22:31,32; Jan 17:9, 11,15; Dz. Ap. 12:5; Fil. 1:4,9; Kol. 1:9; 2 Tes. 1:11; 3:1; Żyd. 13:18). Samuel z mocą podkreślał potrzebę modlenia się za innych z ludu Bożego, mówiąc: „[...] nie daj Boże, bym miał grzeszyć przeciw PANU, przestając się modlić za was [...]” (1 Sam. 12:23, UBG). Nasze modlitwy nie powinny być formalnymi modlitwami, bez udziału serca. One powinny płynąć z głębi serca, powinny być żarliwe, regularne i wytrwałe, jak o tym mówi 1 Tes. 1:2, UBG: „Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, czyniąc wzmiankę o was w naszych modlitwach”. Pokazane jest to także w 2 Tym. 1:3 i w innych tekstach Pisma Świętego.

Jeśli nasze modlitwy są zgodne z tymi warunkami, jakie wyszczególnili Jezus i Apostołowie, możemy być pewni, że będą one skuteczne. Swoje prośby przedstawimy Bogu w imieniu Jezusa, z serdeczną gorliwością i wdzięcznością. Będziemy Go prosić o rzeczy duchowe – będą one przeważającą częścią naszych prośb podczas modlitw. Przede wszystkim będziemy prosić dla siebie i dla innych o „rozszerzenie

się” (2 Kor. 6:13) w wiedzy, łasce i służbie, aby przez to sławić swego Ojca w niebie. Będziemy prosić o owoce Ducha – wiarę, nadzieję, samokontrolę, cierpliwość, pobożność, braterską życzliwość oraz szczególnie o niesamolubną, bezinteresowną miłość. (Łuk. 11:13; 17:5; Gal. 5:22,23; 2 Piotra 1:5-11).

Jeżeli postępujemy według instrukcji Pana, to swoje prośby o rzeczy doczesne raczej uogólnimy, ograniczymy i nie będzie ich wiele. Pomijając dziękowanie Bogu i proszenie Go o codzienny pokarm i inne potrzeby życiowe, nie będziemy zazwyczaj prosić o rzeczy doczesne. Uznamy, że nasz Ojciec Niebiański zna nasze potrzeby odnoszące się do spraw doczesnych i uzupełni to, co jest nam potrzebne, bez naszego ciągłego błagania Go o nie z podawaniem szczegółów (Mat. 6:32).

Biblia odnosi się też do błagania, które jest żarliwą i nagłą prośbą jak na przykład w Efez. 6:18 (UBG): „We wszelkiej modlitwie i prośbie modląc się w każdym czasie w Duchu, czuwając nad tym z całą wytrwałością i z prośbą za wszystkich świętych”. Zobacz też Dz. Ap. 1:14; Fil. 4:6; 1 Tym. 2:1; 5:5. Bóg ma nieograniczone możliwości, by odpowiedzieć na wszystkie właściwe prośby.

Dobrą ilustracją tych kwestii może być potężny system wodociągów wielkiego miasta. Zwykle dzienne zapotrzebowanie na wodę jest jak zwykle codzienne modlitwy. Nagłe zapotrzebowanie na wodę, jak w przypadku wielkiego pożaru, jest jak błaganie. Kiedy zaistnieje taka nagła potrzeba, uruchamia się ogromne pompy, by w tym czasie dostarczyć więcej wody pod ciśnieniem. Te pompy ze swymi ogromnymi zbiornikami są podobne do Boskich nieograniczonych zasobów.

### „SZUKAJCIE, A ZNAJDZIECIE”

Oprócz tego, że w odpowiedni sposób prosimy, mamy też szukać. Po tym jak szukaliśmy i znaleźliśmy Boga (Ps. 14:3; Żyd. 11:6), a także po znalezieniu Chrystusa – Zbawiciela i Pana (w poświęceniu) mamy trwać w stanie chrześcijańskiego uczniostwa i kontynuować poszukiwanie prawdy. Jezus powiedział: „Jeśli ktoś chce wypełniać jego wolę, ten będzie umiał rozeznaczyć, czy ta nauka jest od Boga [...]” Jana 7:17 (UBG). „[...] Jeśli będziecie trwać w moim słowie, będziecie prawdziwie moimi uczniami. I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (Jana 8:31,32, UBG).

Chrześcijanin przez całe swoje życie ma szukać prawdy, a znaną prawdę dodawać do tej już posiadanej i w ten sposób ją zatrzymywać. Czytamy: „A jeśli komuś z was brakuje mądrości, niech prosi Boga, który daje wszystkim obficie i bez wypominania, a będzie mu dana. Ale niech prosi z wiarą, bez powątpiewania [...]” (Jak. 1:5,6, UBG). „Jeśli będziesz jej szukać jak srebra i poszukiwać jej jak ukrytych skarbów; Wtedy zrozumiesz bojaźń [cześć] PANA i dojdiesz do poznania Boga. PAN bowiem daje mądrość, z jego ust



pochodzi wiedza i rozum. On zachowuje prawdziwą mądrość dla prawych [...]” Przep. 2:4-7 (UBG).

Nie mamy szukać prawdy na czasie w wierzeniach i naukach dużego (i małego) Babilonu. Pamiętajmy, że w 1878 r. Wielki Babilon został wypluty z ust Pana jako Jego rzecznik i że w nim już się nie słyszy głosu Oblubieńca i Oblubienicy mówiących za jego pośrednictwem (Obj. 18:23). Pamiętajmy, że w Babilonie jest głód słuchania prawdy na czasie. Wówczas „[...] biegać będą, szukając [prawdy na czasie ze] słowa Pańskiego, wszakże nie znajdą” (Am. 8:11,12). Uczniowie Chrystusa powinni szukać przede wszystkim prawdy, jej ducha i przywilejów służby oraz innych rzeczy odnoszących się do Królestwa Bożego i związanej z nim sprawiedliwości. Niech Bóg pomoże nam tak postępować w tym Nowym Roku i zawsze!

W związku z tą myślą Jezus udziela napomnienia w Mat. 6:25-34 (UBG): „[...] Nie troszczcie się o wasze życie, co będziecie jeść albo co będziecie pić, ani o wasze ciało, w co będziecie się ubierać. Czyż życie nie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż ubranie?” Potem zwraca uwagę na ptaki niebieskie i to, że są żywione przez Boga; na lilie, które zostały pięknie ubrane przez Boga i na fakt, że ziemskie rzeczy są głównymi celami do jakich dążą poganie.

Jezus potem powiedział swym uczniom: „Wie bowiem wasz Ojciec niebieski, że tego [ziemskich rzeczy] wszystkiego potrzebujecie. Ale szukajcie najpierw [głównie] królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam dodane. Dlatego nie troszczcie się o dzień jutrzejszy, gdyż dzień jutrzejszy sam się zatroszczy o swoje potrzeby. Dosyć ma dzień swego utrapienia”.

Jezus powiedział: „Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się wyprze samego siebie, weźmie swój krzyż i idzie za mną. Bo kto chce zachować swoje życie [swoje obecne ziemskie życie], straci je, a kto straci swoje życie [swoje obecne ziemskie życie, żyjąc w samozaparcu dla sprawy Chrystusa] z mojego powodu, znajdzie je [zyskując życie wieczne w Królestwie]. Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy [życiu – przyszłym życiu w Królestwie] poniósł szkodę?” (Mat. 16:24-26, UBG; Łuk. 17:33, UBG).

Mamy szukać wyższych rzeczy, usiłując związać swoje uczucia z nimi. Apostoł pokazuje to u Kol. 3:1 (UBG): „Jeśli więc razem z Chrystusem powstaliście z martwych [jeśli doświadczyliście początku procesu zmartwychwstania w swych sercach i umysłach], szukajcie tego, co w górze, gdzie Chrystus zasiada po prawicy Boga”.

Mamy zawsze pamiętać, że w „teraźniejszym wieku złym” (Gal. 1:4) „[...] nie mamy tu miasta trwałego [...]”. Ale tak jak Starożytni Godni jesteśmy tutaj gośćmi i przychodniami, myślącymi o lepszym mieście

i poszukującymi tego miasta – miasta, które nadejdzie, Nowego Jeruzalem, którego twórcą i budowniczym jest Bóg (Żyd. 11:10, 13-16; 13:14). Pośród przeważającego niezadowolenia, wzburzenia i wrzawy o słuszne lub rzekome prawa, pośród walki, wojny, rewolucji, anarchii, itd., w czasie obecnego wielkiego ucisku lud Boży „[...] niech szuka pokoju i dąży do niego” (1 Piotra 3:11, BW).

Zarówno lud Boży jak i inni są nakłaniani: „[...] szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory [...]”. Rezultatem takiego postępowania będzie możliwość ukrycia się „w dzień zapalczowości Pańskiej” (Sof. 2:3). Tekst ten nie mówi, że wszyscy poszukujący sprawiedliwości i pokory ukryją się, lecz że będą mogli się ukryć. Ci poszukujący sprawiedliwości i pokory będą mieli przewagę nad innymi. Ich sposób życia i myślenia oraz ich współodczuwanie ze sprawiedliwymi, umożliwią im zrozumienie sytuacji i wraz z biblijnym wyjaśnieniem kwestii ucisku i jego skutków, przyczynią się do tego, że ich cierpienia będą mniejsze niż innych. Będą oni szczególnie chronieni przed wyczerpującym strachem i złymi przeczuciami. Lud Boży będzie w stanie powtórzyć za Psalmistą (Ps. 34:4, UBG; 27:1): „Szukałem PANA, a on mnie wysłuchał i uwolnił od wszystkich mych trwóg”. „[...] ale miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń [...]” (1 Jana 4:18).

Zarówno proszenie jak i szukanie nie powinny być samolubne – „[...] nie podążali za własnym sercem i własnymi oczami [...]” (4 Moj. 15:39, UBG) – lecz wypływać z niesamolubnej miłości. „Miłość [...] nie szuka swoich rzeczy” (1 Kor. 13:4,5). „Niech nikt nie szuka własnego dobra, lecz dobra bliźniego” (1 Kor. 10:24, UBG). Nie mamy szukać obojętnie, bez przekonania, lecz całym sercem. „Błogosławieni ci, którzy strzegą jego [Pana] świadectw i szukają go całym sercem” (Ps. 119:2, UBG). Poszukiwanie przez nas wiecznego życia nie może się odbywać sporadycznie, lecz mamy czynić to wytrwale „[...] przez wytrwanie w uczynku dobrym [...]” (Rzym. 2:7).

### **„KOŁACZCIE, A BĘDZIE WAM OTWORZONO”**

Do proszenia i szukania mamy dodać pukanie. W sprawach doktryny i praktyki są pewne rzeczy, do których symbolicznie mamy zamknięte drzwi, do których symbolicznie musimy stukać, jeśli po dokładnym rozważeniu wszystkiego wierzymy, że Pan życzy sobie, abyśmy usiłowali przez nie przejść.

Pewne kwestie związane z doktryną, z Boską prawdą, zostały symbolicznie zapieczętowane i zamknięte. Dla Boskich sług i Jego ludu są, tak jak zamknięte drzwi. My jednak wiemy, że Pan Jezus – Baranek, który był zabity, powstał z martwych i został wywyższony przez Ojca – jest tłumaczem Słowa Bożego i otwiera wielką księgę opieczętowaną siedmioma pieczęciami (Obj. 5). Przez swoich wybranych sług objawiał i objawia wiele prawd na czasie, a szczególnie czyni to

teraz przy końcu Wieku. Poświęcony lud Boży może symbolicznie kołatać do drzwi zagadnień doktrynalnych, które Pan wytłumaczył za pośrednictwem swoich wybranych sług, włączając tych żyjących przy końcu Wieku. Doktryny te są niezrozumiałe dla ogółu poświęconych, a wyjaśnione przez specjalnych sług mogą oświecać i być źródłem błogosławieństw. Wielu świadczyło o otrzymaniu tych błogosławieństw, gdyż On takim otwierał oczy zrozumienia i mogli istotnie powiedzieć: „Otwórz moje oczy, abym ujrział cuda twego prawa” (Ps. 119:18, UBG).

Niektóre sprawy, mające związek z darami i wezwaniem Boga (Rzym. 11:29), są przyrównane do zamkniętych drzwi, do których nie powinniśmy pukać. Według Pisma Świętego, rozumu i faktów, nasz Pan, Wielki Gospodarz Pańskiego Domu (Żyd. 3:6) zamknął ostatecznie i na zawsze drzwi wejściowe do Wysokiego Powołania jesienią 1914 r. Do tych zamkniętych drzwi nie powinniśmy pukać i domagać się wpuszczenia, jak to niektórzy niestety czynią od jesieni 1914 roku, głośno żądając, by ich wpuszczono. Część z nich jest przedstawiona w Łuk. 13:24-26 jako mówiący: „[...] Panie, Panie! otwórz nam [...]”. Lecz On im odpowiada „[...] Nie znam was, skąd jesteście” – ja was nie uznaję za prospektywnych członków Ciąła. Mimo to oni mówią: „[...]czyż nie prorokowaliśmy w twoim imieniu i w twoim imieniu nie wypędzaliśmy demonów, i [...] nie czyniliśmy wielu cudów?” (Mat. 7:22, UBG). On jednak nadal udziela im tej samej odpowiedzi: drzwi zostały zamknięte!

Jednakże Boskie dary i wezwania nie są ograniczone do duchowego wyborczego wezwania Wieku Ewangelii. On obecnie otworzył inne drzwi dla nowoposwiecających się – wielki przywilej stania się „poświęconymi między Wiekami” (PT 1977, s. 6), którzy także są przedtysiącletnim potomstwem Abrahama i będą współpracować z Godnymi w tysiącletniej służbie. Ci nowoposwiecający się są Poświęconymi Obozownikami Epifanii. Zachęcamy ich się do wejścia tymi otwartymi drzwiami, gdyż wkrótce, w odpowiednim dla Boga czasie, one zostaną zamknięte.

W sprawach służenia Panu, prawdzie i braciom istnieją różne drzwi służby. Jeżeli po starannym rozważeniu, w zgodzie z duchem zdrowego osądu, naszymi talentami, zobowiązaniami, sytuacją, itd., wierzymy, że Boską wolą jest wejście przez jedno lub więcej drzwi służby i nie jesteśmy pewni, czy one są uchylone czy otwarte dla nas, możemy symbolicznie pukać do nich. Czasami myślimy, że powinniśmy podjąć pewną służbę, a Bóg przez swoje opatrności wskaże po naszym „pukaniu”, że drzwi są zamknięte. Jednak kiedy wydaje się, że drzwi są otwarte, trzeba wejść przez nie bezwzględnie i radośnie.

Apostoł Paweł i Tymoteusz symbolicznie pukali do drzwi, by pójść do Bitynii, lecz Pan w pewien sposób nie pozwolił im przez nie wejść, powstrzymując ich

od pójścia do Azji i otwierając możliwość udania się do Macedonii w Europie (Dz. Ap. 16:6-10). Widocznie Bóg chciał, aby ewangelia dotarła do Europy zamiast do Azji. Przebywając w Troadzie Apostoł pukał do drzwi służby i Pan je otworzył (2 Kor. 2:12). Kiedy Apostoł był uwięziony w Rzymie, symbolicznie pukał ponownie prosząc w modlitwie, by „[...] Bóg otworzył drzwi słowa [...]” i aby mógł mówić „o tajemnicy Chrystusowej” (Kol. 4:3).

Podobnie wszyscy poświęceni Bogu ludzie powinni szukać możliwości pukania do drzwi służby. Brat Russell podał doskonałą zachętę zgodną z tą myślą w komentarzach Manny z 7 kwietnia i 10 grudnia (R2004 i R2888). On stwierdził: „Jeśli nie jesteś pełen żarliwego zapału do głoszenia tej dobrej nowiny, mówiącej o wielkiej radości, módl się o ten zapał szczerze, wiernie, wytrwale i walcz o niego, a wkrótce będziesz go miał. Jeśli masz gorliwość i miłość w stosunku do ewangelii, a brak ci zdolności do przedstawiania jej, módl się o tę zdolność, w pełni robiąc użytek z tego, co posiadasz. Jeśli masz gorliwość i zdolność, a brak ci okazji, jak najszybciej przedstaw to Panu w modlitwie, mówiąc Mu, że wiernie wykorzystujesz nadarzające się możliwości. Następnie oczekuj liczniejszych okazji, nie zaniedbując się w wykonywaniu tych najskromniejszych i najmniejszych, będących w zasięgu twoich możliwości”.

„Jeśli Panu spodobało się dać nam możliwość pracy w jakiegokolwiek dziedzinie Jego służby, powinniśmy przystąpić do niej szybko i z energią – z gorliwością dla Niego i dla sprawy, do której On nas powołał. To jest jeden warunek jaki musimy spełnić, by być przyjęci przez Niego. Jeśli jesteśmy leniwi, nie zwracamy uwagi na możliwości służby, to z pewnością będą one od nas odebrane i dane innym, ponieważ Pan jest zdolny pobudzić pewne osoby do służenia Jego sprawie bez ingerowania w naszą niezależną wolną wolę i bez łamania jej. Oceniamy coraz bardziej taki przywilej, jakim się cieszymy, a który pozwala nam być współpracownikami Boga, szczególnie w związku z wielką posługą, którą nasz Pan i Mistrz Jezus wykonuje i w związku ze społecznością do której zostaliśmy powołani”.

Niechaj nasz łaskawy Ojciec Niebiański przez Chrystusa wspaniale i obficie błogosławi swoje dzieci tym tekstem przez całą wieczność. W miarę, jak one zgodnie z tym tekstem bardziej się modlą i we właściwy sposób proszą, szukają i kołatają, wówczas otrzymują z Jego hojnej ręki przez Chrystusa wielkie błogosławieństwa łaski, prawdy i służby. Szczególnie otrzymują więcej Ducha Świętego w formie jego owoców w sercach i życiu, tak aby inni widzieli, że oni są z Bogiem i Jezusem i uczą się od Nich, jak należy postępować, ażeby uwielbić Pana Boga i Jezusa!

PT 2019, s. 39-42

# Z CZYJEGO UPOWAŻNIENIA, CO, KOMU I DLACZEGO GŁOSIMY?

## Proroctwo Izajasza 61

**I**Z. 61:1-3 jest uznawany za jeden z najpiękniejszych i najwymowniejszych fragmentów Starego Testamentu. Fragment ten jest wielkim błogosławieństwem dla prawdziwego ludu Bożego od Izajasza aż do naszych czasów. Mówi on z czyjego upoważnienia, co, komu i dlaczego głosimy. Niektórzy odnoszą go tylko do Izajasza, ale oczywistym jest, iż ma on także charakter proroczy, o większym i szerszym zastosowaniu na czas późniejszy. Wiemy o tym, gdyż nasz Pan Jezus, w swej pierwszej zanotowanej mowie z czasu Jego pierwszego adwentu (Łuk. 4: 16-19), odniósł wspomniane proroctwo do siebie i swojego pomazania na znak otrzymania upoważnienia do głoszenia Ewangelii. Podobnie Iz. 42:1 proroczo mówi o wylaniu przez Jehowę na Jezusa Ducha Świętego – swej świętej mocy i usposobienia.

W podrzędnym znaczeniu Iz. 61:1-3 odnosi się proroczo do pomazania członków Ciała Chrystusowego, a ten fragment jako zasada odnosi się do upoważnienia, jakie otrzymała Wielka Kompania i „Ci poświęcający się między wiekami” (R5761), którzy ostatecznie, jeśli pozostaną wierni, otrzymają w Królestwie w nagrodę urzędy książąt i szlachty. Nagroda ta nie będzie tak wielka jak nagroda Królów i Kapłanów – Maluczkiego Stadka oraz Starożytnych Godnych i Wielkiej Kompanii. W PT 1942 s. 79 znajdujemy następujące pytanie: „Jakiej odpowiedzi powinni udzielać Młodociani Godni, gdy są pytani, kto udzielił im upoważnienia do nauczania? Czy można do nich odnieść Iz. 61:1-3?”. Odpowiedź brzmi: Tak! Podczas gdy Iz. 61:1-3 przede wszystkim odnosi się do klasy Chrystusowej, zawiera jednak zasadę, którą można zastosować do wszystkich posiadających Ducha Świętego rzeczywiście lub w sposób przypisany. Członkowie Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii jako nowe stworzenia mają faktycznie Ducha Świętego. Młodociani Godni mają Ducha Świętego na poziomie ludzkim. Jak pięknie ta zasada występująca w proroctwie Iz. 61:1-3 stosuje się do czterech wspomnianych klas.

W miarę, jak wspaniały Boski plan się rozwija, my mamy możliwość dostrzeżenia Godnych jako Książąt oraz ich zdolnych pomocników w *quasi*-wybranych (szczególnie w Poświęconych Obozowcach Epifanii) odpowiednio do ich różnych zdolności, ponieważ *quasi*-wybrani są oczywiście reprezentowani przez niższych rangą Książąt lub Przełożonych. Oni będą pomagać niewybranym,

„córkom” (Iz. 60:4; Joela 2:28) na Drodze Świętości. Postępująca prawda zwraca nam uwagę na to, że chociaż Starożytni i Młodociani Godni są głównymi Książętami Tysiąclecia, to jednak w szerszym znaczeniu Poświęceni Obozowcy Epifanii mogą też być nazywani Książętami (PT 1984, s.93).

Biblia naucza, iż każdy wierzący ze względu na swoją wiarę, posiada upoważnienie do nauczania tego, o czym wie na podstawie wiary: „Mając tedy tegoż ducha wiary, tak jako napisane: Uwierzyłem, przeto też mówił; i my wierzymy, przeto też mówimy” (2 Kor. 4:13, porównaj z Gal. 3:6-9; E4 s. 358). Jeśli Młodociani Godni, Poświęceni Obozowcy Epifanii nie głoszą, nie przyznają się do Chrystusa przed ludźmi, Chrystus nie przyzna się do nich przed Bogiem i aniołami. Ale gdy głoszą o Chrystusie przed ludźmi, przyznają się do Niego, On przyzna się do nich przed Bogiem i aniołami (Mat. 10:32,33; Łuk. 12:8,9). Zacytowane wersety upoważniają ich do głoszenia i proklamowania Słowa.

Polecenie to składa się z trzech części: (1) szukajcie uczniów we wszystkich narodach (2) ochrzczycie ich (3) nauczajcie ich. Każde zaniedbanie tego polecenia oraz jego kolejności działań oznaczać będzie porażkę. Kiedy według zarządzenia sieć (Mat. 13:47) ma być wyciągnięta na brzeg, oznaczać to będzie że to polecenie nie jest już aktualne (P3 s. 215). W obecnym czasie postępujemy w zgodzie z tym, co jak wierzymy, jest poleceniem Ducha Świętego, aby wysłać misjonarzy do głoszenia dobrej nowiny. Tak jak w przeszłości prawda była czynnikiem pociągającym, tak konstruktywna postępująca prawda, prawda żniwa, jest obecnie używana przez Pana jako narzędzie do próbowania i oddzielania. Z drugiej strony polecenie Szatana wypaczyło Boskie polecenie: po pierwsze, nadało mu znaczenie *nawrócenia świata* (kursywa nasza); po drugie, zniszczyło prawdziwe znaczenie chrztu; po trzecie, wprowadziło zamęt w kwestii dyscyplinowania; po czwarte, wprowadziło myśl, że tylko to głoszenie jest wymagane.

Rozumiemy, iż Iz. 61:1-3 poleca wszystkim i upoważnia wszystkich poświęconych Jehowie do ogłaszania poselstwa ewangelii, tak jak to uczynił Jezus wobec swoich uczniów w wielkim poleceniu zapisanym w Ewangelii Mat. 28:19,20, mówiąc: „Idąc tedy, nauczajcie [*czyńcie uczniami*, margines ASV] wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca, i Syna,

i Ducha Świętego: Ucząc je przestrzegać wszystkiego, com wam przykazał [...]”. W Ewangelii Marka 16:15 (UBG) zachęcał ich, mówiąc: „[...] Idźcie na cały świat i głoscie ewangelię wszelkiemu stworzeniu”. Natomiast w Dz. Ap. 1:8 pouczył ich w następujący sposób: „Ale przyjmiecie moc Ducha Świętego, który przyjdzie na was; i będziecie mi świadkami i w Jeruzalemie, i we wszystkiej Judzkiej ziemi, i w Samaryi, aż do ostatniego kraju ziemi [w ciągle rozszerzającym się kręgu]”.

Stosownie do tego Iz. 61:1-3 mieści w sobie prorocstwo oraz szczegóły tego wielkiego polecenia, które Jezus przekazał swoim uczniom. Stanie się to bardziej widoczne w miarę, jak będziemy analizować różne części Iz. 61:1-3. Werset 1 proroczo wskazuje na to, co Łuk. 3:21,22; 4:18 i Dz. Ap. 1:8 przedstawiają, a mianowicie, iż posiadanie Ducha Świętego jest głównym wymogiem oraz upoważnieniem dla tych wszystkich, którzy są prawdziwymi świadkami Jehowy i Jego Syna – Jezusa. Wykształcenie i zdolności bez Ducha Świętego nie uczynią nikogo dobrym sługą Jehowy. Duch Święty jest nie tylko Boską mocą, lecz także usposobieniem Boga w Jezusie, Maluczkim Stadku, Wielkiej Kompanii, Młodocianych Godnych, Poświęconych Obozowcach Epifanii oraz w pozostałych, wolnych moralnie wybrańcach.

Jezus otrzymał pełnię Ducha Świętego, jego zupełność: „[...] bo Bóg daje mu Ducha bez miary” (Jana 3:34, UBG). Prorocstwo wskazywało (Iz. 11:1-3, BW), iż na Różdźce (Jezusie) z rodu Dawida (przez Natana, Łuk. 3) „[...] spocznie [...] Duch Pana [Jehowy]; Duch mądrości i rozumu [zdolności przyswojenia sobie znaczenia prawdy], Duch rady [planowanie tego, co i jak czynić] i mocy [siły], Duch poznania [wiedzy] i bojaźni Pana [czci obejmującej miłość obowiązkową oraz niesamolubną, bezinteresowną miłość]. I będzie miał upodobanie w bojaźni Pana [...]” (porównaj E15, s. 64, 65, 393). W rezultacie tego „[...] Nigdy tak nie mówił człowiek, jako ten człowiek” (Jana 7:46).

Jezus Chrystus, jako posłuszny i doskonały we wszystkim był w stanie otrzymać prawdę na czasie bez miary. Jednak ze względu na to, że wszystkie niedoskonałe stworzenia mają ograniczone zdolności, Maluczkie Stadko nie mogło, a pozostali z poświęconych nie mogą, otrzymać Ducha Świętego bez miary, lecz otrzymywali i otrzymują go w stopniu o wiele mniejszym, różnym w zależności od pojemności umysłu każdej osoby oraz oczyszczenia go z grzechu, błędu, samolubstwa i światowości. Każdy powinien oczywiście starać się i modlić o takie oczyszczenie aż do granic swoich możliwości i o napełnianie się Duchem Świętym (Łuk. 11:11-13; Efez. 5:18), duchem mocy, miłości i zdrowego umysłu (2 Tym. 1:7). Napełnienie Duchem Świętym daje wszystkim poświęconym upoważnienie, ordynację

(R5536), do głoszenia i nauczania innych odpowiednio do zdolności i możliwości. Każda osoba, posiadająca to upoważnienie Ducha Świętego, powinna głęboko oceniać to upoważnienie i używać go przy każdej odpowiedniej okazji.

Zasada ta powinna w dalszym ciągu być przestrzegana przez Poświęconych Obozowców Epifanii a w szczególności przez klasę Królowej Saby, posiadającą Świętego Ducha zrozumienia, który rozgrzewa serca i pobudza. Obdarzenie Duchem Świętym przez Jehowę „Tych poświęcających się między wielkimi”, choć niespłodzonych z Ducha, jest jednak cudownym doznaniem, o czym świadczą i co potwierdzają ci, którzy otrzymali go teraz przy końcu Rozszerzonego Żniwa Wieku Ewangelii. Jest to *oświecenie umysłu* zrozumieniem prawdy, włączając głębokie nauki Słowa Bożego (1 Kor. 2:10-16), które od ustania spłodzenia z Ducha mogą być rozumiane przez wszystkich poświęconych (E4, s. 469; E15, s. 652, 653). Jest to *rozgrzanie serca; ożywienie i pobudzenie w służbie Pańskiej*. Ta konstruktywna postępująca prawda jest przywilejem dla przedtysiącletniego potomstwa Abrahama.

Na to wspaniałe doświadczenie wieku Ewangelii nie należy patrzeć jako na część wylania Ducha „na wszelkie ciało” (Joela 2:28), ono bowiem dotyczy wylania Ducha podczas Tysiącletniego Pośredniczącego Panowania (które należy do przyszłości). Podczas wspomnianego przyszłego wylania Ducha Świętego Starożytni Godni wskutek Boskiej inspiracji będą podawali głębsze objawienia a Młodociani Godni mniej głębokie objawienia podczas Tysiąclecia (PT 1926, s. 116-120; BS 1970, s. 42-46). Wylanie Ducha, o którym mówi werset z Joela 2:28, należy oczywiście nadal do przyszłości.

Chociaż Iz. 61:1-3, każdemu bratu i każdej siostrze otrzymującym Ducha, udziela upoważnienia do głoszenia i nauczania ludzi będących w świecie i w nominalnym kościele oraz pewnych poszczególnych braci prywatnie (na przykład, Dz. Ap. 18:24-26). Jednak nie upoważnia to tych słuchających do głoszenia w *kościelach* i nauczania go. Siostry, mimo iż mają wiele przywilejów nauczania i głoszenia (PT 1939, s. 142, PT 1971, s. 12-14; PT 1983, s. 63), jednak nie otrzymały przywileju nauczania i głoszenia w *kościelach*. Oprócz upoważnienia udzielonego odpowiedniemu bratu przez Iz. 61:1-3 – upoważnienia od Boga (1 Kor. 12:18,28; Efez. 4:11-13) – do głoszenia i nauczania w lokalnym kościele musi on również być do tej funkcji wybrany *w głosowaniu przez podniesienie rąk właściwego zboru* (Dz. Ap. 14:23; P6, s. 276-279). Każdy bowiem, kto nie został w ten sposób, czyli przez głosowanie zboru, wybrany, a samowolnie usiłuje głosić w lokalnym zborze i nauczać go, jest uzurpatorem i przechwytyjącym władzę – kimś, kto panuje nad zborom.

Cofając się w czasie o jakieś 4000 lat, żydowscy przywódcy cieszyli się z faktu, że przez Izaaka i Jakuba byli cielesnym potomstwem Abrahama, (Mat. 3:9; Jana 8:33-39) i dzięki temu mogli cieszyć się Boską łaską. Jednak z powodu ich niezadowolającego rozwoju oraz braku wiary zostali odrzuceni (Mat 8:12; 21:43; Rzym. 11:7-10) i dlatego Izraelici oraz poganie, którzy zastąpili odłamane żydowskie gałęzie (Rzym. 11:19,20) stali się prawdziwym pierwszorzędnym duchowym nasieniem Abrahama (Gal. 3:16,29; Obj. 7:1-8). Tak więc razem z Jezusem (Iz. 42:1; 52:13) stali się pierwszymi duchowymi wybrańcami Boga, prospektywnymi dziedzicami Boga i współdziedzicami z Jezusem, spadkobiercami Królestwa jako ich wiecznego mieszkania (Ps. 2:8; Żyd. 1:2; Obj. 21:7; Rzym 8:17).

### CO MAMY GŁOSIĆ I KOMU

Hebrajskie słowo *basar* przetłumaczone na *głosić* w Iz. 61:1 znaczy *radosnie ogłaszać*. Lud Boży otrzymał polecenie radosnego ogłaszania „wielkiej radości”, „ewangelii” (Łuk. 4:18). Miał ogłaszać „[...] radość wielką, która będzie wszystkim ludowi” (Łuk. 2:10) – radosną nowinę o miłości Bożej dostarczającej zbawienia przez wiarę w Jezusa i Jego wielką okupową ofiarę. To obejmuje „zwiastowanie dobra” (Iz. 52:7), innymi słowy *największą radość*, zbawienia wysokiego Powołania, a także zbawienia dla pozostałych wybranych, dla quasi-wybranych i nie wybranych. Jest to zatem ta wielka prawda, dobra nowina lub ewangelia, mówiąca o przyjściu Jezusa na świat po to, by wydać świadectwo, by działać w sprawach Ojca (Jana 18:37; Łuk. 2:49). Mamy wytrwale ogłaszać poselstwo Królestwa. Jest to o wiele lepsze niż nauka o wiecznych mękach – ta zła nowina o wielkiej niedoli dla większości ludzi!

Jak już wcześniej wspominaliśmy Jezus zachęcał swoich uczniów tymi słowami: „nauczajcie wszystkie narody”; „każcie Ewangelię wszystkiemu stworzeniu”; „i będziecie mi świadkami [...] aż do ostatniego kraju ziemi”. W związku z tą kwestią jest stosunkowo mało ograniczeń, z których jedno znajduje się w Iz. 61:1. Stwierdza ono, iż mamy opowiadać „Ewangelię *cichym*”. Hebrajskie słowo *anaw*, tu przetłumaczone jako *cichym*, ma też znaczenie: *pokorny, skromny, biedny, potrzebujący*. W Łuk. 4:18 występuje słowo *ubogi*. Niektórzy przejawiają wyniosłą postawę wszystkowiedzących, a tym samym brak pokory i cichości (gotowości do przyjmowania pouczeń i uległości). Tacy nie są gotowi do przyjęcia tej wielkiej radości, a głoszenie im o niej jest stratą czasu i nie przynosi korzyści. Mamy raczej poświęcać czas na głoszenie wspomnianej radości cichym i pokornym oraz biednym i potrzebującym, którzy zazwyczaj posiadają wymagane zalety, i są „ubodzy w duchu” (Mat. 5:3).

Jezus odwoływał się szczególnie do tych, którzy „są spracowani i obciążeni”, którzy nie byli zadowoleni z siebie i z własnej sprawiedliwości. Odczuwali oni brzemień grzechu i niedoskonałości i mieli takie usposobienie jak Pan, o którym jest powiedziane, że był „cichy i pokornego serca” (Mat. 11:28-30). Jezus powiedział: „Nie dawajcie psom [gryzącym i pożerającym, którzy na nas warczą i nas kęsa] tego, co święte, i nie rzucajcie swoich pereł [cennej prawdy] przed świnię [tarzających się w grzechu i nie pragnących zmiany] [...]” (Mat. 7:6, UBG).

### ZAWIĄZYWANIE SKRUSZONYCH SERC I ZWIASTOWANIE WOLNOŚCI DLA WIĘŹNIÓW

Iz. 61:1-3 wyszczególnia pewne rzeczy, które należałoby włączyć do głoszenia przez nas ewangelii i które powinny temu głoszeniu towarzyszyć – wielkie polecenie (Łuk. 4:18, UBG): „[...] posłał mnie, abym uzdrawiał skruszonych w sercu [...]”. Czytamy też, że „Bliski jest Pan tym, którzy są skruszonego serca, a utrapionych w duchu zachowuje”. „[...] sercem skruszonym i strapionym nie pogardzisz, o Boże!” „[...] Ja, który mieszkam na wysokości na miejscu świętem, mieszkam i z tym, który jest skruszonego i unizonego ducha, ożywiając ducha pokornych, ożywiając serce skruszonych”. „Który uzdrawia skruszonych na sercu, a zawiązuje boleści ich” (Ps. 34:19; 51:19; Iz. 57:15; Ps.147:3). Jehowa polecił nam nie kruszyć serc innych, (*Książka Pytań*, s. 450), lecz wyszukiwać tych ze złamanym sercem i pomagać im, włączając osoby będące w żałobie, a także tych zawiedzionych przez innych ludzi oraz przez własne oczekiwania czy ograniczenia itp. Bądźmy w tym pilni. Postępując w ten sposób, możemy pomagać w Boskim dziele.

Lud Boży ma zwiastować „pojmanym wyzwolenie” (Łuk. 4:18) i wypuścić „uciśnione na wolność” [*uciemnionych, uciskanych* – RSV; NASB] oraz zwiastować „więźniom otworzenie ciemnicy”. Wszyscy potomkowie Adama z jego powodu znaleźli się pod wyrokiem śmierci. Jedyną drogą uzyskania wyzwolenia i wolności jest pokuta, wiara w Chrystusa i poświęcenie. W ten sposób pewne jednostki – spłodzeni do duchowej natury – zostały uwolnione od potępienia Adamowego (Rzym. 8:1). Zostały uwolnione przez Chrystusa i w Nim korzystają z wolności, do wytrwania w której są nakłanianiani (Jana 8:31,32,36; Gal. 5:1).

Ta radość wielka obejmuje też: poselstwo wielkiego jubileuszu ziemi, zmartwychwstanie i restytucję (naprawienie – Dz. Ap. 3:19-21; Gal. 3:6-9), zniesienie wyroku śmierci Adamowej, ciężącego na ludzkości, uwolnienie wszystkich zmarłych śmiercią Adamową z więzienia śmierci, wybawienie posłusznych ludzi z ucisku, mocy i skutków deprawacji Adamowej oraz udzielenie im wiecznego życia na ziemi (porównaj Iz. 42:6,7; 49:8,9). Dołączenie po-

selstwa restytucji do dobrej nowiny daje *zupelną* ewangelię, „[...] radość wielką, która będzie wszystkim ludowi”.

Jezus jest „[...] tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat” (Jana 1:9). Łuk 4:18 dodaje „[...] abym zwiastował [...] ślepych przejrzenie [...]”. Podczas Wieku Ewangelii lud Boży, nauczając o radości wielkiej, symbolicznie bardzo oświeca ociemniałe oczy wybranych i przynajmniej w pewnej mierze oczy quasi-wybranych. Bądźmy pilni używając symbolicznej maści naprawiającej wzrok (Obj. 3:18). Podczas Pośredniczącego Panowania Bóg przez Chrystusa i swoich wybranych doprowadzi wszystkich do dokładnego poznania prawdy (1 Tym. 2:4). „Tedy się otworzą oczy ślepych [literalnie i symbolicznie] [...]”. „[...] a oczy ślepych przejrzą z mroku i ciemności.” (Iz. 35:5; 29:18, UBG).

### OGŁASZANIE MIŁOŚCIWEGO ROKU PAŃSKIEGO I JEGO DNIA POMSTY

Iz. 61:2 pokazuje, że lud Boży ma ogłaszać (*nauczać* o – Łuk. 4:18) „miłościwy rok Pański [...]”. Miłościwy rok Jehowy dla uczestników wysokiego powołania rozpoczął się nauczaniem naszego Pana, który „[...] żywot na jaśnię wywiódł i nieśmiertelność przez Ewangelię” (Żyd. 2:3; 2 Tym. 1:10). Poselstwo wysokiego powołania było właściwym poselstwem do ogłaszania podczas wieku Ewangelii, aż do jesieni 1914 r., gdy oracz (ucisk) zastąpił żeńcę (Am. 9:13; R5761; liczne inne dowody na ukończenie wysokiego powołania znajdują się w PT 1971, s. 66; TP 1972, s. 66; TP 1984, s. 133).

Jednak nadal właściwe jest ogłaszanie prawdy na czas Żniwa wieku Ewangelii – „roku Pańskiego” „tym poświęcającym się między wiekami”, w szczególności klasie Poświęconych Obozowców Epifanii – ostatniej klasie z przedtysiącletniego potomstwa Abrahamowego. Nie znamy daty zakończenia tego ostatniego powołania, więc zachęcajmy innych do poświęcania się w czasie, kiedy ta wspaniała możliwość jest ciągle otwarta. Dzięki Boskiemu Duchowi Świętemu możemy podrzędnie ogłaszać miłościwy rok Jehowy wieku Ewangelii, nauczając o Jego zbliżającym się dla świata Królestwie, którym jest Tysiącletnie Pośredniczące Panowanie.

Duch Święty i Słowo Boga upoważnia Jego lud do ogłaszania „dnia pomsty Pańskiej” – czasu wielkiego ucisku, którym kończy się ten wiek. Obecnie w Rozszerzonym Żniwie Wieku Ewangelii oświecony prawdą lud Boży wciąż naucza o tym i o promieniach nadziei nadchodzącego Królestwa (Iz. 34:8; 63:4; P4 s. 19). Prawda o zakończeniu się czasu pogan i rozpoczęciu czasu wielkiego ucisku w 1914 r. była nauczana przez nasz ruch od czasu, gdy pastor Russell ją przedstawił!

### POCIESZANIE WSZYSTKICH PŁACZĄCYCH

Polecenie dane ludowi Bożemu z pewnością obejmuje pocieszanie smucących się i płaczących, pocieszanie ich prawdą i jej Duchem – Pocieszycielem (Jana 16:7). Szczególnie w obecnym czasie ucisku lud Boży udzielał często pociechy i będzie jej udzielał w miarę potrzeby, a zwłaszcza wtedy, gdy zbliżymy się do najsurowszej fazy ucisku. Mamy poselstwo o pocieszaniu i zbliżającym się Królestwie, które było ogłaszane i będzie ogłaszane wówczas, gdy wystąpi potrzeba, szczególnie w drugiej fazie ucisku Jakuba, nie tylko smucącym się wśród Żydów (Iz. 40:1,2; Zach. 12:9-14). Będzie ono także ogłaszane całemu światu (Mat. 24:30; Obj. 1:7; 18:9,11,15,19,20).

Iz. 61:3 (UBG) dodaje: „Abym sprawił radość płaczącym w Syonie [...]”. Lud Boży powinien poczynić odpowiednie przygotowania i troszczyć się o tę szczególną klasę płaczących [nie tylko o poświęcony Kościół, ale także o wszystkich płaczących, skruszonych]. „[...] i dał im ozdobę [piękno zmartwychwstania] zamiast popiołu [popiołu śmierci] [...]”. Wskazuje to na zrozumienie pięknego i harmonijnego Boskiego planu w odniesieniu do zmartwychwstania i restytucji i jej wyniku. Popioły i wory pokutne w biblijnych krajach były oznakami smutku oraz płaczu (Mat. 6:16-18) i przedstawiają smutek, wyznaniowe nauki i śmierć. „Olejek wesela” (porównaj Ps. 45:8) – Duch Święty, jest wylewany teraz i będzie wylewany w Pośredniczącym Panowaniu na wszelkie ciało (Joela 2:28), by usunąć smutek i płacz.

Pierwszy wielki cel głoszenia ewangelii jest związany z tymi, którym się ją głosi, by mogli być „[...] nazwani drzewami sprawiedliwości, szczepieniem Pańskim [...]”. Poselstwo to, jeśli jest odbierane przez ciche, pokorne, dobre i prawe serca, spowoduje u jego odbiorców wzrost w sile, stałości, mocy podobnie do zdrowego drzewa.

Drzewa w symbolach biblijnych przedstawiają wielkich ludzi, zarówno dobrych jak i złych. Ps. 1:1,3 wskazuje na człowieka błogosławionego, porównanego do drzewa wsadzonego „[...] nad strumieniem wód”, które owocuje i dobrze się rozwija. W Mat. 3:10 czytamy: „[...] wszelkie tedy drzewo, które nie przynosi owocu dobrego, bywa wycięte, i w ogień wrzucone”. Wielcy, o których tu mowa to ci z Żydów, którzy w czasie pierwszego adwentu nie mieli właściwej, pokutującej postawy serca, nie byli gotowi do przyjęcia Mesjasza i dlatego utracili swe stanowisko przed Bogiem.

Cztery klasy wybrane – szczepienie Pańskie, wybrane z pośród ludzi w wyniku głoszenia o radości wielkiej podczas wieku Ewangelii, są przedstawione w Iz. 60:13 jako piękne ozdobne drzewa zajmujące swoje tysiącletnie stanowiska: „Sława Libanu [sprawiedliwi jako antytypowi Lewici – Ps. 92:13,14] do ciebie [antytypowi Lewici będą przyprowadzeni

do Chrystusa i Kościoła – 4 Moj. 3:6-9] przyjdzie, jedlina [Starożytni Godni], sosna [Wielka Kompania], także bukszpan [Młodociani Godni], dla ozdoby miejsca świątynicy mojej, abym miejsce nóg moich uwielbił” (E4, s. 324; PT 1972, s. 36; TP 1973, s. 69; TP 1974, s. 134).

Iz. 41:19,20 wskazuje na te same wybrane klasy, ale dodatkowo przedstawia też zbawione klasy quasi-wybranych i niewybranych, jako symboliczne drzewa zasadzone przez Jehowę: „Posadzę na pustkowiu [w niedokończonych warunkach Tysiąclecia] cedry [zbawionych nie wybranych], akacje [quasi-wybrani, którzy nie poświęcili się w tym życiu], mirty [Poświęceni Obozowcy Epifanii], i drzewa oliwne [Maluczkie Stadko]; posadzę na pustyni razem cyprys [jedlinę – KJV; Starożytni Godni], wiąz [sosna – KJV; Wielka Kompania], i bukszpan [Młodociani Godni]” (PT 1967, s. 75; TP 1979, s. 27; TP 1974, s. 134). Jakie wspaniałe symboliczne zalesienie!

Drugim i największym celem proklamowania ewangelii jest „[...] abym [Jehowa] był uwielbiony”. To także jest pokazane w Mat. 5:16: „Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli, a chwalili ojca waszego, który jest w niebieszech”. Zwróćmy też uwagę na werset z 1 Kor. 10:31: „Przetoż lub jecie lub pijecie, lub cokolwiek czynicie, *wszystko ku chwale Bożej czyńcie*”. Nasze głoszenie, o ile to jest możliwe, powinno przynosić zaszczyt Bogu oraz sprawiać, aby Jego zalety, szczególnie Jego wielka mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc świeciły w oczach innych. Cóż za wspaniałe nauki kończą fragment Iz. 61:1-3!

#### DZIEŁA TYSIĄCLECIA ITD. OPISANE W IZ. 61:1-3

Werset 4 z Iz. 61 oczywiście odnosi się do dzieła naprawy podczas Tysiącletniego Pośredniczącego Panowania. Literalne i symboliczne pustynie w warunkach przekleństwa, łącznie z warunkami czasu ucisku, będą przy użyciu wszelkich dobrych, podobających się Bogu sposobów odbudowywane oraz naprawiane, aby zarówno rodzaj ludzki jak i ziemia, mogli być w pełni doskonali przy końcu Pośredniczącego Panowania i Małego Okresu. Wówczas odbudowa i zalesianie będą ukończone!

„Cudzoziemcy” z wersetu 5 zdają się odnosić do Godnych, którzy są obcy w stosunku do wysokiego powołania (2 Moj. 12:48,49; 3 Moj. 19:10; E4 s. 374, 443, 444; E11 s. 207-209; PT 1972, s. 39; TP 1984, s. 134). Przez Godnych tysiącletnie owce, „drugie owce”, te z Jana 10:16, będą karmione prawdą na czasie i w inny sposób wypasane (Mat. 25:34-40). „Synowie cudzoziemców” zdają się przedstawiać quasi-wybranych, szczególnie Poświęconych Obozowców Epifanii (większość z nich została pozyskana dla Pana przez Młodocianych Godnych). Oni

jako quasi-wybrani Żydzi, poganie i misjonarze Tysiąclecia z powodzeniem przygotowują serca i zasiew ziarna podczas Pośredniczącego Panowania, pozyskując liczne nawrócone osoby (Ps. 107:22; Joela 2:28). Wówczas nastąpi nawrócenie świata. Będą oni również bardzo pomagać w rozciąganiu opieki nad ludzkością jako symbolicznymi gałęziami, wyrastającymi z Chrystusa – Głowy i Ciała – który będzie Winoroślą Tysiąclecia. Tak, widzimy bezwzględnie potrzebę rozwijania klasy Poświęconych Obozowców Epifanii, a w szczególności klasy Królowej Saby, ponieważ praca, która zostanie im powierzona będzie bardzo ważna! (PT 1999, s. 87).

Jezus, jako wielki antytypiczny Najwyższy Kapłan (w. 6) będzie powszechnie uznawany, tak jak i Podkapłani – członkowie Jego Ciała (Ps. 87:5). Oni też (a podrzędnie i Wielka Kompania na niższym duchowym poziomie) będą nazywani prawdziwymi sługami Jehowy. Przyjmą oni i przystosują do Boskich celów wspaniałe ofiary złożone przez ludzkość (Iz. 60:5). Będą się bardzo radować z postępu i wzrostu klasy owiec na podobieństwo Boga.

Za pohańbienie i potępienie, jakich Chrystus – Głowa i Ciała – doznał w tym życiu, członkowie klasy Chrystusowej jako rekompensaty doznają obfitych błogosławieństw Boskiej łaski, perspektyw, społeczności, itp. (w. 7). Jeśli chodzi o ludzkość, to w miejsce haniebnych i zagmatwanych warunków, jakie przeżywała w stanie grzechu, zła i degradacji, będzie miała całkiem przeciwne doświadczenia z dobrem i sprawiedliwością (Ps. 90; P1, rozdz. 7; E6, s. 433,434) radując się bardzo ze swej części. W sferze ziemskiej otrzyma ona przeciwne błogosławieństwa i doświadczenia z dobrem i sprawiedliwością, a wiecznie trwająca radość będzie jej udziałem (por. Iz. 35:10).

Bóg ma upodobanie w sprawiedliwości i dlatego ostatecznie zrekompensuje dobro, jak jest to tutaj przedstawione (w. 8; por. Żyd. 6:10). Bóg nie znosi niesprawiedliwości, nawet wtedy, gdy występuje ona w połączeniu z rzeczami, które On uważa za godne przyjęcia. Bóg będzie kierował pracą restytucjonistów w prawdzie skonstrastowanej z błędem i zawrze z nimi Nowe Przymierze (Jer. 31:31-34; Ezech. 16:60-63). Nawróceni restytucjoniści będą rozpoznani i uznani przez ludzkość (w. 9) za prawdziwe potomstwo Abrahama, błogosławione przez Boga Jehowę.

Ci wybrani na poziomie duchowym, będący ciągle w ciele, jak i ci w chwale, bardzo radują się w Panu, widząc jak Boski plan się realizuje także w zakresie nawrócenia świata w Tysiącleciu (w. 10). Widzą oni, iż antytypiczne szaty chwały i piękności Najwyższego Kapłana świata – tysiącletnie władze, dziedzictwo, przywileje i posługi, istotnie dokonają wielkich rzeczy. Poznają oni Jezusa, Głowę, Ob-

lubieńca, ubranego w szaty zbawienia – urzędowe władze, które przynoszą zbawienie Kościołowi i światu. Będą oni również widzieć Oblubienicę, która w okresie swego ziemskiego bytu była odziana w szaty Chrystusowej sprawiedliwości, a w uwielbionym stanie będzie miała swoją własną sprawiedliwość (Obj. 19:9) oraz piękne ozdoby podobieństwa Chrystusowego.

Tak jak w przyrodzie, w ziemskim ogrodzie rośliny najpierw wypuszczają zawiązki tego, co zostało zasiane (w. 11), tak podczas Pośredniczącego Panowania Chrystusa Bóg Jehowa doprowadzi do tego, iż sprawiedliwość oraz chwała dla Niego wytryśnie wobec wszystkich narodów i wszelka nieprawość zatka swe usta. Sprawiedliwy zakwitnie, a wszelkie stworzenie w niebie i na ziemi, włączając tych, co stanowili niespokojne masy ludzkości, będzie mówiło: „[...] Siedzącemu na stolicy, i Barankowi błogosławieństwo, i cześć, i chwała, i siła na wieki wieków”! (Ps. 107:42; 72:7; Obj. 5:13). Cieszymy się z bogatego proroczego znaczenia tego cudownego rozdziału. Ufamy, iż ten rozdział oraz jego napomnienie, by głosić radość wielką cichym, będzie dla wielu źródłem trwałego dobra, sprawiającego, iż sami będą mogli stać się symbolicznymi drzewami sprawiedliwości i wielbić Jehowę!

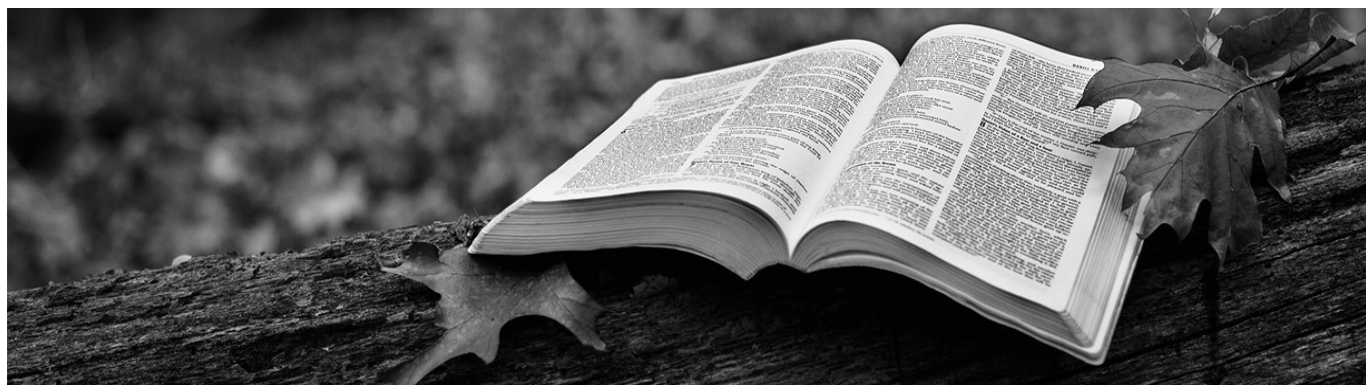
*PT 2019, s. 43-47*

## ON NAS PROWADZI

On nas prowadzi ścieżkami, których nie znamy,  
W górę wiedzie, choć kroki powoli stawiamy,  
A choć omdlewamy, potykamy się co dzień,  
Choć burze i ciemność spotykamy w drodze,  
Wiemy, że On kieruje nami z góry,  
Odsuwa i przegania chmury.

I dalej nas prowadzi przez prób pełne lata,  
Uczy omijać strach i nadzieje świata,  
Wiedzie nasze kroki przez labirynt zagmatwany  
Grzechu, smutku i dni ciemnych skomplikowanych,  
Wiemy, że dzieje się wola Jego  
I że nas wiedzie do portu swego.

Tam wreszcie, po walce męczącej, zawikłanej,  
Po gorączce niespokojnej życiem zwanej,  
Po bólu i szarzyźnie dnia codziennego,  
Po boju z przeciwnościami, dotykającymi każdego,  
Gdy trud nasz cały już przeminie,  
On da nam miłe odpocznienie.



## PAMIĘTAMY

Dnia **08.08.2019** r. w wieku **80** lat zmarł brat Stanisław Miela ze zboru we Wrocławiu.

Dnia **27.09.2019** r. w wieku **90** lat zmarła siostra Joanna Zapór w DSS Betania.

Dnia **13.10.2019** r. w wieku **95** lat zmarła siostra Zofia Krzanowska ze zboru w Jaśle.

Dnia **13.10.2019** r. w wieku **91** lat zmarła siostra Felicja Odrobińska ze zboru w Poznaniu.

Dnia **16.10.2019** r. w wieku **77** lat zmarła siostra Anna Stasiowska ze zboru w Jaśle.

Dnia **13.11.2019** r. w wieku **92** lat zmarła siostra Hildegarda Chojnacka ze zboru w Ryczywole.

Dnia **23.11.2019** r. w wieku **100,5** lat zmarła siostra Olga Woźniak ze zboru w Kędzierzynie-Koźlu.